

Antykorupcja

<https://antykorupcja.gov.pl/ak/aktualnosci/13486,Wyscig-po-patent.html>
2020-12-06, 00:15

Wyścig po patent

W Stanach Zjednoczonych egzaminatorów urzędu patentowego, pełniących urząd zaufania publicznego, obowiązuje kodeks etyki, który zakazuje przyjmowania prezentów, łapówek oraz uczestniczenia w przedsięwzięciach, które mogłyby spowodować konflikt interesów*.

Każdy z milionów wynalazków przed opatentowaniem musi zostać przeegzaminowany przez biegłego w danej dziedzinie**. Surowe przepisy ewoluowały i były skutkiem wielu wcześniejszych przypadków niesprawiedliwego przyznania patentu, co często wiązało się ze sporymi pieniędzmi, które wynalazca mógł otrzymać po wdrożeniu urządzenia do produkcji, nie wspominając o sławie. Jednym z najgłośniejszych przykładów jest chyba ten związany z prototypem telefonu Aleksandra Grahama Bella - wyścig po patent miał miejsce w 1876 r.



Wyścig po patent

Dekadę po przyznaniu patentu i okrzyknięciu Bella wynalazcą telefonu, 22 maja 1886 r., gazeta „The Washington Post” na pierwszej stronie opublikowała szokujący artykuł pod tytułem „Wilber się przyznał”, w którym egzaminator urzędu patentowego Zenas F. Wilber,

oświadczył, iż Bell podczas starań o opatentowanie telefonu wręczył mu 100-dolarowy banknot¹. W artykule znajduje się ręcznie nakreślony szkic urzędu patentowego z zaznaczonym miejscem wręczenia łapówki.

Miała być ona odpowiedzią na niezgodne z prawem okazanie prawnikowi Bella aplikacji Elishy Graya. Można by więc sądzić, że ten przedstawił wniosek o opatentowanie prototypu telefonu przed Bellem. Zgodnie z tym, co podaje gazeta, Zenas Fisk Wilber złożył następujące oświadczenie:

„Jedno z moich zeznań z 21 października 1885 r. zostało złożone na żądanie pana Swana – radcy Bell Company, w czasie kiedy bardzo cierpiałem z powodu alkoholizmu. Szkalowano mnie i atakowano przed rzeczoną komisją. W takich okolicznościach moje zdolności rozumowania odbiegały od normalnych, w zasadzie zostałem wmanewrowany i podpisałem je, nie zdając sobie w pełni sprawy, co to oświadczenie zawierało. Piłem, byłem przygnębiony, nerwowy i nieprzygotowany do tak ważnej sprawy. Nie zdawałem sobie sprawy ze znaczenia moich zeznań, do których informacje dostarczył mi pan Swan, który wręczył mi 100 dolarów [...]. W tej chwili jestem całkowicie i w zupełności wolny od wpływu alkoholu. Jestem trzeźwy i w pełni władz umysłowych i fizycznych. To oświadczenie jest więc wynikiem zmiany mojego sposobu życia i

pragnieniem naprawienia wielkiej krzywdy wyrządzonej niewinnemu człowiekowi. Jestem przekonany, że przez moje działanie w czasie pełnienia funkcji egzaminatora patentów, Elisha Gray został pozbawiony zgodnej z prawem możliwości do dowiedzenia swoich praw, co do wynalezienia telefonu i teraz chciałbym powiedzieć, w jaki sposób do tego doszło.”

Seth Shulman podsumowuje: „Wilber znał Bailey’a od ponad dekady, służyli bowiem w tym samym regimencie. Przy wielu okazjach pożyczał też od niego pieniądze. Jednak kiedy spostrzegł podobieństwo patentów, odroczył aplikację Bella, wysyłając stosowne powiadomienie. 19 lutego 1876 r. prawnik Bella pojawił się w biurze Wilbera, a ten, teraz już wbrew procedurom, przedstawił mu aplikację wniosku patentowego Graya, o przeprowadzenie dochodzenia determinującego pierwszeństwo patentu.”²

Jak zaznacza gazeta, profesora Bella broniła czołowa kancelaria adwokacka. Jeden z prawników, o nazwisku Marcellus Bailey, przyjaźnił się z Wilberem. Ten z kolei, obejmując stanowisko, był człowiekiem niezamożnym i nawet później, podczas pracy w urzędzie borykał się z problemami finansowymi. Z tego też względu wielokrotnie zwracał się do Bailey’a o pożyczkę, mimo iż wiedział, że istnieje przepis zakazujący tego typu praktyk. W czasie ubiegania się Bella o patent, Wilber zadłużył się u

jego pełnomocnika, szczodrego również dla innych pracowników biura, na 100 dolarów. Pod wpływem tych okoliczności, przekonany przez prawnika Wilber udostępnił mu wniosek Elishy Graya, a także zaświadczył, że dokumenty Grahama Bella zostały złożone wcześniej. Bezpośrednio po ukazaniu się artykułu Bell złożył oświadczenie pod przysięgą, w którym zaprzeczał, by kiedykolwiek przekupił Wilbera.

Po ponad stu latach biograf Bella – Seth Shulman – autor książki „The Telephone Gambit” twierdził, że Bell popełnił plagiat, kopiując rysunek telefonu Graya. Shulman miał dostęp do notatek Bella, podczas studiowania których odkrył, że przez długie miesiące Bell pracował nad telefonem bez sukcesów, by nagle 8 marca 1876 r., używając igły w roztworze wody i kwasu, wymusić obieg energii elektrycznej. Dwa dni później Bell, wykorzystując tę metodę, wypowiedział słynne słowa: „Watsonie, niech pan tu przyjdzie”³. Kilka tygodni wcześniej, 14 lutego 1876 r., Bell złożył wniosek o patent dotyczący urządzenia umożliwiającego przesyłanie kilku telegramów jednocześnie. Na marginesie była adnotacja, prawdopodobnie dodana później, nawiązująca do metody telegraficznego przesyłania głosu i innych dźwięków. Tego samego dnia Elisha Gray przedłożył wniosek zastrzegający zabezpieczenie swoich praw do wynalazku (ang. patent caveat), dotyczącego „urządzenia

transmitującego dźwięki i głos ludzki”⁴. W swoim wniosku Gray proponował roztwór wody i kwasu, a także dołączył stosowny rysunek.

Mając przed sobą dwie aplikacje dotyczące tego samego urządzenia, Wilber, będący egzaminatorem urządzeń elektrycznych w Urzędzie Patentowym uznał, że należy przyjrzeć się sprawie. Powiadomił o tym Bella. Ten w ciągu kilku dni dotarł do Waszyngtonu, by spotkać się z Wilberem. 7 marca Bell otrzymał patent. Następnego dnia, po powrocie do Bostonu, w swoim notatniku naszkicował urządzenie będące niemal kopią rysunku znajdującego się we wstępnej aplikacji Graya. Wtedy też zaczął eksperymentować z roztworem również wspomnianym przez Graya. Po dwóch dniach ogłosił swój sukces.

Według Shulmana, Bell splagiatował jeden z najświetniejszych wynalazków na świecie. Proces w tej sprawie był najdonioślejszą batalią w historii amerykańskiego Sądu Najwyższego⁵. Werdykt podzielił ławę. Sędziowie w zdaniu odrębnym oddali hołd pierwszemu wynalazcy telefonu, który był jednak zbyt biedny, by ubiegać się o patent⁶. Mimo ogromnej woli udowodnienia swojego stanowiska, sprawa o pierwszeństwo Bella lub Graya w opatentowaniu pierwszego aparatu do przesyłu dźwięków na odległość nigdy nie została przez sąd rozstrzygnięta.

Jak podaje „Boston Daily Advertiser” z

25 października 1879 r. sprawa, która ujawniła poprzedników Bella, zakończyła się ugodą przypieczętowaną dzień wcześniej, tj. 24 października 1879 r. Kompromis zawarty między Grayem a Bellem zaważył na monopolizacji rynku telegraficznego w Ameryce, przyznając wyłączne prawo, a co za tym idzie, miliony dolarów zysków.

„Western Union Telegraph Company, działając w imieniu Gold i Stock Telegraph

Company, American Speaking Telephone Company oraz Harmonic Telegraph Company, zgadza się na wycofanie z prowadzenia działalności w Stanach Zjednoczonych, pozostawiając to pole całkowicie dla przedsiębiorstwa działającego w oparciu o patent Bella. Western Union dodatkowo zgadza się na procent z zysków z przedsięwzięcia i otrzymywanych z wykorzystaniem jego urzędzeń, jak i do współpracy w miarę swoich możliwości. Zgodnie z powyższą umową Bell Telephone Company pozyskuje wszystkie wynalazki telefoniczne Elishy Graya z Chicago, Thomasa Edisona, George'a M. Phelps'a i wszystkich innych, których prawa należą do Western Union i przedsiębiorstw powiązanych. Prawa do podłączeń telefonicznych i wymiany systemu należą do Bell Company, które to przedsiębiorstwo przyznaje Western Union licencję na korzystanie z telefonu w celu przesyłu wiadomości telegraficznych. Kompromis nie tylko uwalnia od przyszłych sporów i kontroli

wszystkich patentów dotyczących urządzeń do przesyłu ludzkiego głosu, a powstałych do tej chwili, ale tworzy też harmonię interesów między Western Union a nowym przedsiębiorstwem, która ma nieocenioną wartość dla obydwu. Kwota, jaką Bell Company zabezpieczyła tę ugodę, nie została podana, ale podejrzewa się, że była znacząca i z komercyjnego punktu widzenia są to pieniądze bardzo dobrze zainwestowane. National Bell Company powstała zupełnie niedawno z kapitałem nominalnym 850 tysięcy dolarów w akcjach wartych 100 dolarów za sztukę. Ostatnie notowania akcji sięgały 700 dolarów. Spółka jednak nie płaci jeszcze dywidend. [...] Teraz, kiedy zakończono spory, przedsiębiorstwo Bella ma przed sobą sławę i fortunę, których nie może przewyższyć żadne inne wspaniałe odkrycie naszych czasów.”⁷

*Summary of the Ethic Rules. Office of the General Counsel Ethics Division. US Department of Commerce. US Patent and Trademark Office 2000, <http://www.uspto.gov/web/offices/com/advisory/acrobat/pto2000e.pdf> (dostęp 12.05.2011)

**Pierwszy patent w Stanach Zjednoczonych został przyznany Samuelowi Hopkinsowi z Filadelfii za metodę wykorzystywaną w produkcji mydła. Do 2011 r. wydano 8 milionów patentów. W 1836 r. pożar zniszczył około 10 tysięcy dokumentów

poświadczających wydanie patentu. Od tamtego czasu, każdy z wydanych patentów posiada numer seryjny, za: United States Patent And Trademark Office, History and Background, <http://www.uspto.gov/products/library/ptdl/background/index.jsp> (dostęp 5.09.2011)

¹ Mr Wilber confesses. The Ex. Patent Examiner Says He Was Bribeed, „The Washington Post”, 22 maja 1886, s. 1

² Inną ciekawostką, jaką podaje Shulman w swojej książce, była zgoda Encyklopedii Britannica na uaktualnienie wpisu dotyczącego Elishy Graya i jego wynalazku. Próbę tę podjął w latach 30. ubiegłego wieku dr Lloyd W. Taylor, w: S. Shulman, *The Telephone Gambit. Chasing AlexanderGraham Bell's Secret*, wyd. W.W. Northon & Company, Nowy Jork-Londyn 2008, s. 138-145

³ Na początku Shulman myślał, że stworzony roztwór był przejawem geniuszu Bella. Zmienił jednak zdanie, kiedy okazało się, że tuż przed odkryciem, Bell przez 12 dni był nieobecny w swoim laboratorium, ponieważ pojechał odwiedzić Waszyngton, a dokładniej Urząd Patentowy, za: P. Carlson, *The Bell Telephone: Patent Nonsense?*, „The Washington Post”, 20 lutego 2008, <http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/02/19/AR2008021902596.html> (dostęp 4.07.2011)

⁴ Zastrzeżenie patentowe (ang. patent

caveat) dawało osobie wnoszącej 90 dni na przygotowanie wniosku patentowego. Zapobiegało ono złożeniu przez inne osoby wniosku o patent o tym samym lub podobnym przeznaczeniu, dając wynalazcy pierwszeństwo na wysunięcie właściwego wniosku patentowego. Instytucja ta nie istnieje obecnie w amerykańskim prawie patentowym. Zastąpiono ją tymczasową aplikacją (ang. provisional patent application), która daje wynalazcy rok na złożenie właściwego wniosku o patent. Provisional patent application nie rozstrzyga o cechach urządzenia, którego wniosek dotyczy i nie gwarantuje przyznania patentu, jest natomiast dowodem na wynalezienie urządzenia, mogącego być w dalszej kolejności przedmiotem egzaminowania przez eksperta pod względem wymogów niezbędnych do przyznania patentu

⁵ Ponad 500 stron akt sprawy (t. 126) dostępne jest pod adresem <http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (dostęp 1.09.2011)

⁶ W dokumentach sądowych, oprócz Graya przewija się wiele nazwisk osób, które miały dokonać odkrycia przed Bellem, wskazano również na kilkadziesiąt pozycji książkowych i czasopism naukowych opisujących pierwowzory telefonu, zanim opatentował go Bell. Są to: Philip Reis z Friedrichsdorf w Niemczech (zmarł przed rozprawą); Elisha Gray z Highland Park w stanie Illinois, Thomas A. Edison z Menlo Park w New

Jersey, Daniel Drawbaugh z Eberly Mills w hrabstwie Cumberland w Pensylwanii, Amos E. Dolbear z Somerville w Massachusetts, Alfred G. Holcomb z Granby w Connecticut, Philip H. Van der Weyde z Nowego Jorku, James W. McDonough z Chicago, W.F. Channing z Providence w stanie Rhode Island, Benjamin F. Edwards z Bostonu w Massachusetts, James Hamblet jr. z Nowego Jorku, Edward Farran z Keene, New Hampshire, Antonio Meucci z Clifton ze Staten Island w stanie Nowy Jork, W.S. Voelker z Morton z Pensylwanii, Edward C. Pickering z Cambridge w Massachusetts,
<http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (dostęp 1.09.2011)

Na uwagę zasługuje zwłaszcza Antonio Meucci, który złożył wstępny wniosek patentowy w grudniu 1871 r. Wstępna aplikacja nie wymagała tak bardzo szczegółowego opisu, jak w przypadku właściwego wniosku patentowego, i niosła za sobą mniejsze koszty, jednak chroniła wynalazek Meucciego jedynie przez rok, po czym wynalazek musiał zostać odnowiony. Jeśli w ciągu roku od złożenia wstępnego wniosku patentowego, inny wynalazca złożył dokumenty patentowe dotyczące podobnego rozwiązania, autor oryginalnego patent caveat był informowany o tym fakcie i miał 3 miesiące na złożenie formalnego wniosku patentowego. Meucci tego nie zrobił, prawdopodobnie z uwagi na ciężką sytuację finansową, w jakiej się znajdował. Po ponad stu latach, w

uznaniu jego wkładu w wynalezienie telefonu, w 2001 r. Kongres Stanów Zjednoczonych wydał rezolucję Sense of the House Honoring the Life and Achievements of 19th Century

Italian-American Inventor Antonio Meucci, and His Work in the Invention of the Telephone, 107th Congress 1st Session, House of Representative 269, 17 października 2001 r., <http://www.gpo.gov/fdsys/pkg/BILLS-107hres269ih/pdf/BILLS-107hres269ih.pdf>. (dostęp 14.12.2011)

⁷ The Alexander Graham Bell Family Papers, „Boston Daily Advertiser”, 25 października 1879 r., <http://memory.loc.gov/mss/magbell/285/28500129/0001i.jpg> (dostęp 1.09.2011); The Telephone Settlement za Telephone Collectors International Singing Wires Newsletter, z. 18, nr 11, 15 listopada 2004 r., <http://www.telephonecollectors.org/singingwire/samples/0411sw.pdf> (dostęp 1.09.2011)

Opublikowano w dniu 10.04.2019 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA